\+

# APOLLO SŁOWIANSKI

## Ná Imię y Sławę Naiáśnieyszeᵒ XIĄZĘCIA WŁADYSŁAWA, POLSKIEGO Y SZWEDSKIEGO KROLEWICA.

Z Delphu do Sármácyey / z loſſámi ná Expeditią Moſkiewſką /

*Przez*

*ABRAHAMA ROZNIATOWSKIEGO*

*Przewabiony.*

W KRAKOWIE,
W Drukárniey Lázárzowéy / Máciey Jedrzeiowczyk drukował. Roku 1617.



*Wielmożnemu á ſwemu Mćiwemu Pánu,*

*Jego Mci Panu,*

# P. STANISŁAWOWI
## z Radochoniec
## WAPOWSKIEMU.

Kásztellanowi Przemyſkiey, ná
Dynowie Pánu dziedzicznemu.

*TEN, któremu ſą ludzkie myśli otworzyſté,*
*Iáko ſtworzył od żądze ſerce moie czyſté.*
*Ták to ſam dźiśia widźi, że nie chćiwość złotá,*
*Nie chćiwość vpominków, ále właſnie, Cnotá*
*Oſſoby twoiéy wdźięczney, tknęłá mię, moy Pánie,*
*Abym ći ofiárował to moie piſánié.*
*Proſtyć, nieuczony rym, nie ſubtelnéy væny.*
*(Dawno tám był piſorym, gdźie mądré Kámœny*
*Y ßtuczné wierße leią) bierzmi iednák ſzczyrośćią,*
*Bierzmi ku Oyczyznie ſwoiey cáłą życzliwośćią:*
*Bierzmi áffektem ku Pánu, (ná którégo śmiele*
*Ozorów dźiśia żwáwych wyćiąga ich wiele)*
*Y toć to ieſt, co moię ochotę wzbudźiło:*
*Ze, ilekroć w poyśrzodek, mówić przychodźiło*

Twym kráſomownym wárgom, á iam chętny vchá
    Nádkłádał, vznawałem (bo wnętrznégo duchá
Tak więc wolna wymowá konterfetowáłá,
    Iákoby iáſné ſerce tkwiáło ná wierzch ćiáłá.)
Vznawałem (powtarzam) chęć twoię gorącą,
    Twoię żywą y w płomień miłość pałáiącą.
Twoię vprzeymą żądzą, dźiełem známienitym,
    W oyczyſtym (Ocze miły) dobrym Poſpolitym.
Vznawałem, (ácz winny, lecz rzadko widány)
    Szczyry, iáko złoty bránt śiedmkroć przelewány.
Affekt przećiwko Pánu, iák przećiw Bożemu
    Pomázáńcowi, támże cześć powinną iemu.
Támże wiárę poddáńſtwá, poſłuſzeńſtwá chętne,
    Powagę Máieſtatu, poſługi pámiętne.
Tak, iż gdyby Fortuná oczy rozwiązáłá,
    Wzgląd by ná to przyſtoyny pewnie mieć muśiáłá.
O nie Oyczymow, ále tákich Oycow wiele
    Niech ma Oyczyzná, A niech każe ná nich śmiele.
Toć to ieſt co mię tknęło: y com miewiał ſobie,
    Nie zápomnię Wapowſki, póki mię dźień w grobie
Oſtátni nie przytłoczy, piórem cnoty twoiey,
    Otoż ſię dźiś dogadza, wielkiey chęći moiey.
Gdy to, com ná ſercu miał, wyrażam tu ſłowy,
    Wiem, że nie mam co przydáć, twéy ſławie gotowey:
A téż doſyć ma świátłá krąg ſłońcá obrotny,
    Doſyć łuny bez folgi, Dyáment iſtotny.

Nápá-

Ná pámięć to vmieią, ná pálcách to wiedzą,
Kędyżkolwiek mießkáńcy w Europie śiedzą.
Co ieſt Wapowſki z Przodkow, y czym dźiśia kwitnie,
( Niech Zoilom. ich zazdrość, oſtrego kłá przytnie )
A ták z tym ſię nie ßerząc, Apolliná tego,
Z Delphu do Sármácyey przeprowádzonego.
Offiár uięć moy PAnie, znak mey powolnośći,
Probę vprzeymey chęći, háſło życzliwośći.
Możeli ſię doćiſnąć, tám kędy on godźi,
Niech idźie, nie możeli, niechże nie wychodźi,
Z twych pałacow ſpokoynych : niech pod twoim ßczytem,
Ráczey go mól ná zębie zetrze iádowitem.
A teraz, iak przychodniá, Mężu wielkiey Cnoty,
Rácz przywitáć łáſkáwie. A ieſli z proſtoty,
Tráfi mu ſię w czym potknąć ( gdyż prędko twa głowá
Polorowána, pozna proſtobrzmiące ſłowá.)
Rozumem rácz ogárnąć : nie rymy, nie ſkłády,
Lecz poymuiąc Authorow áffekt, bez przyſády.
A przytym żiy w pokoiu zámierzone látá,
Niechći Fortuná, niechći hołduią y fatá.
Otwieráiąc do ſławy pożądaney wrotá,
Wßák ten przywiley miewa, doſkonáła Cnotá.

W. M. moiego M. P.

Powolny ſługá

Abráhám Rośniatowſki.


CHRISTO
DVCE
VIRTVTE
COMIT

# APOLLO SŁOWIANSKI.

Słuchay mie/ kto ma chetne do słuchánia vszy/
Y kógo troská trapi przy teskliwéy duszy.
Słuchay mie/ komu pámiec frásowliwa/ komu
Klopotárskich fasolów ná trzy zbyty w domu:
Y komużkolwiek prace wdzieczney folgi trzebá:
Nie záwszeć piorun biie/ nie záwsze grzmią niebá.
Wszelka rzecz muśi záżyć odpoczynku swégo;
Odpoczynek iest mátką wieku zupełnégo.
¶ Słuchayćieś. Gdym był zá grzech z niebá wywołá-
A ná ziemskie mizerne niskośći wygnány. ny/
Gdźie z potu czołá swégo/ y różnéy náuki/
Azem sie muśiał chlebá dosługowáć sztuki.
Ná on czás król przezacny Láomedon z Troiéy/
Y król Thesálski Admet/ życzliwośći moiéy/
Moiéy niepodeyzrzáney wiáry doświádczyli.
Duch moy żywie/ że sie wtąż ná niéy nie omyli
Ten/ którégo serce mé sobie vlubiło:
Z nimby mi żyć/ z nim vmrzeć y potrzykroć miło.
¶ Juppiter wszechmogący/ Oycze móy łaskáwy/
Látono wdzieczna mátko/ wam tu moie spráwy/
Wam poruczam y ołtarz y mieszkánia moie/
Kośćiół y trynóg w Delphie/ y z lauru podwoie.
A biorąc tylko Psálterz/ á otártą z pleśni
Cytáre/ instrumentá moich wieszczych pieśni:
Łuk do tego y kołczan strzałámi nátkniony/ Broń Apollinowá.
Broń moie doświadczoną/ którą náperzony

Typhon

Typhon zábit/ y która/ z Lyppáreńſkiéy ßopy/
Wyniſczyłá doſczetu ógromné Cyklopy:
Z którey náwet/ tą reką/ wypuſczoné ſtrzały/
Python. Pythoná krokodylá meżnie vſtrzeláły.
¶ Z témi idę w Lácką włość/ ná Sármáckié grody/
Tám/gdźie Władyſław/ślicznéy krolewic vrody/
W ſwym pálacu ſpokoynym ( gdy pod złotym ſczytem
Jutrzenká mu ſmáczny ſen/ rozerwáła z świtem )
Ważnych rzeczy/w myſlách ſwych/ rozbieráiąc wiele/
Sobie/ y narodom ſwym nieśmiertelność ściele.
Mimo rycerſki áffekt/ który krew cnotliwa/
Z wyſokich ánimußow/ ſámá wiec wyzywa/
Konterfet przed oczymá/ łácno ſerdecznégo/
Wizerunkiem ſwym/ budźi do dźiełá wielkiégo/
¶ To ieſt/ obraz/ z vmyſłu przybity do ściány/
Zmyślnégo Apelleſá reką málowány:
A ná nim ( które y dźiś dobrze pomnie ſpráwy/
Gdyż ſie to w Delphie dźiało ) iáko wielkiéy ſławy
Philip krol. Philip król Mácedońſki/ śiega wiádomośći/
Kto wżdy kroleſtwo po nim/kto pośiedźie włośći
Pythya ná Trypodźie/ vkázuie tego/
Oraculū. Kto Bucephałá koniá viezdźi byſtrégo/
Ten nie tylko króleſtwo po Krolu ośiedźie/
Ale/ y wßytkim (práwi) świátem władáć bedźie.
Bucephal Stoi koń nieſłychánéy/ drugi raz vrody/
Táki ledwo Pyrois ( ieden z tych co brody

Oceáń-

Oceáńſkié przebywa/ ná nich Tytán iáſny)
Iſkry z oczu/ á z nozdrzy pała płomień wláſny/
Waśniwy/ kąſze/ tłucze/ ná dworze żadnému
Jeżdżcowi zgołá niemáß przyſtepu ku niemu.
A tu Król fráſowliwy zań tálentow dánych
Záluie: iuż y wątpiąc w proroctwách piſánych:
Z myślámi zá pás chodźi: nákoniec ſrogiego
Oſądźił ſwey krolewſkiéy ſtáynie niegodnégo.
¶ W tym pożądány idźie w reze wyrok świety
Z trefunku/ tám gdźie ſtoi łáncuchámi ſpiety/
Wnidźie śmiáły Krolewic: to ſmukłéy czupryny/ *Alexander.*
To dlugiéy pomknie grzywy/ to pogláſcze ſpiny:
A Bucephal/ vczuwßy dłoń ſwoiégo Páná/
Srogośći zápomina/ ſkłánia ſwe koláná/
R poryzaiąc/ grzbietem/ ku niemu ſie ſkłada:
Co baczac Alexánder/ śmiele go dośiada/
Smiele/ iák ná ćwiczonym to z drzewcem poſkoczy/
To wezykiem/to w mieyſcu kßtaltnym kolem toczy.
¶ Vyźrzy to weſoły Król/ á wſpomniawßy one
Doſtoyne oracula o tym wyrzeczone/
Cáluie go/ y rzecze: ßukay ſynu ſobie
Inßych kroleſtw / oyczyſte niewyſtátczą tobie. *Macedonia máłá ná Alexándrá.*
¶ Ten rzetelny wizerunk (z málárſkiéy nauki
Tylko nie żywe z śiebie wydáiący ßtuki)
On teraz przepátruie/ przydáiąc te ſłowá:
Zycz Boże y fortuno/ chec moiá gotowa

Porownáć z Alexándrem y sercem y męstwem /
Łácno bić/ gdźie Bog biie/ co władnie zwyćięstwē.
¶ Dáléy. A iuż nie obcych/ ni wątpliwych rzeczy /
Ale własnych domowych przykład ma ná pieczy:
Oycá Zygmuntá Krolá niezwyćiężonégo ;
Ozdobny tryumphálny z łupu Moskiewskiégo.
Támże płaszcz zawieszony: Ná ten pilnym okiem
Względáiąc/ Animuszem wzbiia sie wysokiem.
Szkárłatna/ sztucznym dźielem háwtowána szátá.
Ná niéy sczęsne krolewskie rozliczone látá.
Przy nich woyny / zwyćięstwá/ te z práwice Páńskiéy/
Te sczęśćiem ie° własnym z dźielnośći Hetmnáńskiéy
A Láckiego Rycerstwá / sławnych męstwem w boiu/
Sławnych wiárą Pánom swym/ y cnotą w pokoiu.
¶ W tym Aráchne Lidiyska háwtarka/ swey ręki
Subtelnośći dowiodła: prácuiąc przezdźięki/
Jákoby sie/ y sławie y wieczné pámięci
Niwczym nieubliżyło. Złotą stroką kręći/
Postáć poważnych osob/ y figur podobnych:
Sporząc kámieni drogich / á perel nadobnych.
¶ Pierwsze dźieło. Gdźie Senat w rádźie rozerwány
Dwoie szykuie woyská/ dwá obrawszy Pany.
Tu Krakow / tám Byczyná : Tám Sariusz zbroyny/
Dwákroć z Arcyksiążęciem srogie zwodźi woyny.
Nizerna postáć rzeczy: Oćiec biie Syná/
Brat brátá/ swoię rozlusną krew leie rodźina.

Nowym

*Władysłáwowi przykład z Oyca.*

*Płaszcz Triumphálny háwtowány.*

*Aráchne świaczká ábo háwtarká Lydiyska.*

*Interregnum.*

*Zamoyskiego bitwy z Máximilianem.*

Nowym iednák nowégo sczęściem Páná wspárty/
Dwakroc Hetman wygrawa/ dwá Austryak stárty/
Y mocną ręką wzięty/ Krásnostáwskie grody
Náwiedza/ do Oyczystéy zmierzáiąc swody.
Aż Bóg wziął to ná wagę/ w spráwiedliwym thronie:
Przyznał práwo/ Zygmuntá posádził w Koronie.
Jedź gościu ku domowi w zupełnéy czći swoiéy:
A więcey się nie wzmagay do stolice moiéy.
¶ Dáley widáć (gdzie iuż król sceptrū własne trzyma)
Berlebek się/ śmierć niosąc Multanom/ odyma Berlebek.
Ogromne Bissurmáńskie woyská wiodąc: A ci
O pomoc Królá proszą/ y Sármátow bráci
Ochotnie/ iák sąsiadow/ Król każe rátowáć:
Ledwo co Hetman z woyski imie nástępowáć
Turczyn: stráchem przeięty/ lud widząc; (A owi
Z naokrutnieyszą śmiercią potkáć się gotowi)
Niedowierza Bellonie/ odwrot czyni zgolá/
Jáko więc drapieżny wilk/ kiedy lwom nie zdola.
¶ Podtym Cecorską spráwę Mistrzyni wyszyłá/ Cecorska.
Ták wyráźnie iákoby sámá przytym byłá:
Tu Láckie woyská z wodzmi do boiu ochotne:
Tu gęste ćmy Tátárskie: iuż w plessy obrotne
Vwiia się hárcownik/ iuż pod chorągwiámi/
Zciera się śmiały żolnierz z przednimi hufcámi/
Już posiłki/ iuż walnéy bitwy znáki dáią/
A tu Pogáństwo hátrá/ do zgody wołáią/

Sle posty Kazikerey: Brát moiá/ brát twoiá:
Podaycie kondycyæ/ zdrowsza nam pokoiá.

*Z Tátáry bitwá.* ¶ Támże/ gęste z Tátáry/ w dzikich polách bitwy.
Gdzie Sauromackie szable/ ostrzeysze nád brzytwy/
Strzygą Ordyńskie szyie/ aż krwią rodzą polá/
Jest y to/ gdzie Tátárzyn dosięga Podolá/
Lecz te znáczna niezgodá/ y niemiłość słaki
Otwiera/ tedy wiodąc zgubę ná Polaki.
Obaczcie sie Lechitæ (to przyhawtowała)
Niżli ostatni pochop weźmie dzika strzałá.

*Kántimir Murzá.* ¶ Támże Kántymir Murze z iedwabiów vpstrzyłá:
A on (iáko wiec złodziey/ gdy mu dopuściłá
Mgłá pogody ná kradzież) wpadszy zboycá srogi/
Więźniow y płonu zárwał/ z tym ku Ordzie wnogi/
Zolkiewskiégo zá sobą/ strászliwą pogonią
Posłyszawszy z rycerstwem/ z doświatczoną bronią.
Wiesczé serce y trwogá nie prozno go trapią/
Wydycha nád Vdyczą/ nád pieczenią szkápią.

*Przyśćigniony.* ¶ Wschodzi świetna Jutrzenká: á Hetman przypada:
Tám garść woyská vkaże/ á tu sie sam skrada.
Tákim rycerskim dzielem/ strách podawszy w oczy/
Zaraz serdeczną bitwę z Tátárzynem stoczy:
Nie wytrzymał Pogánin/ choć przyszedł do spráwy/
Zgubę w swoich nierowną y raz widząc krwáwy/
O szesć tysiecy więźniow/ y plon miece smutny/
A sam pierzcha/ burząc sie/ iáko smok okrutny.

Trafilá

¶ Tráfilá y Rozwaná ná ćiosánym palu: Rozwan.
Jako sie z niego/ ze krwią/ dusza pełná żalu/
Dobywáłá mizernie/ sam rázniey wysoko/
Swoich poboiowiská obaczył ná oko.
¶ Tu Bohatyr Zołkiewski/ w hecowáney zbroi/ Nálewáy
Przyśćiga Nalewayká: A on sie ták boi/ ko.
Jako pierzchliwy ieleń/ kiedy go zwierz tęgi/
Już iuż/ chwytáiąc bierze w swoie duże kręgi:
Nie mógł zbydź/ aż od swoich sromotnie wydány
Z dwunastą pryncypałow/ śćięty/ ćwiertowány.
Pamiętayćież zbrodniowie niewierzgáć ná Páná/
Ktorému z niebá władza Regimentu dána.
¶ A ztąd iuż do Michayłá przyszło Woiewody/ Micháił.
Plec Græcka okazáłá/ znáć męstwo z vrody/
Pięćkroć dźieśięć tyśiącow/ woyská wiedźie spráwą/
Z obłudną Ruskiey prágnąc stolice postáwą.
Bieży bronić do Niestru przepráwy Zołkiewski/
Zá nim Zamoyski/ wiodąc prędki lud Krolewski.
Odwraca nieprzyiaciel/ wabiąc woyská w góry/
Jako chytry wilkolek/ ábo niedźwiedź/ który
Nie ták łácno w przestrzeni obłowu dostáie/
Zákrywa sie z płodem swym/ w zárośla y w gáie.
Nástępuią z ochotnym żołnierzem Hetmani/
Zadnych zá nic nie ważąc niebespieczeństw/ áni Potrzebá
Liczby nieprzyiaćielskiey/ przychodzi do bitwy: z nim zná-
Sczęśći sie Eligerom w hárce y w gonitwy. mienita.


Náko-

¶ Nákoniec sczesny Manors/ zwiera woyská obie:
Okrywáią pałáße/ topią groty w sobie.
Olowna śmierć/ iáko grad/ strzały iák deszcz lecą
Zeleźcy ßpikowáne/ zbroynych konie miecą.

*Zwyćięstwo sławne.* Práwice sie po łokieć moczą w krwáwym znoiu/
Ci mestwem/ támći liczbą przemagáią w boiu.
¶ Ażći Bóg y fortuná zá spráwiedliwemi/
Tył podáie Michaylo z setniámi swoiemi.
Dopiéroż záiußony/ póki zstaie mocy/
Biie w pohończą żołnierz áż do sámey nocy.
Tá zwyciężce od dálßych mordów hámowáłá/
Tá zwyciężonym żywot ostatkom ziednáłá.
Znayżę wosk Multáninie/ Nie przydáłá wiecey/
Aráchne/ dowiezuiąc tey woyny co przecey.

*Woyná do Iflant.* A ku Iflantom praca obracáiąc swoie/
Vsiluie walkę w nich wyráźić oboie.

*Károlus.* ¶ Tu Károl/ striy krolewski (Bożych y pogáńskich
Jásnych praw zápomniawßy) reku swych tyráńskich
Nie boi sie podnośić przećiwko krwi swoiey/
Z okretow swoich woysko wysadza we zbroiéy.
A tu krol dobry (pomniąc ná powinność práwą/
Ktora stárßym należy) inákßą rospráwą.
Z nim sie rozeprzeć prágnie: Wżdy moy stryiu drogi/
Nie bądź mi ták okrutny/ nie bądź mi ták srogi.

*Niesłußnie krolę Szwedzkim.* Otoć moy chleb tkwi z geby/ me oyczyste włośći/
Moieś krolestwá posiadł/ bez własney słußnośći.

Przy-

Przynamniey póki mi ich spráwiedliwość święta
Nie wroci/ niech cie dáley żądza nie vięta
Nie poduszcza przez morze/ ná Iflantckie kráie/
Ktorym práwá Krol Polski zdawnych lat podáie.
Mnie Bog życzył Korony: proszę po stáremu/
Bądź stryiem/ á nie bierz nic synowcowi swemu.
¶ Nie blagáią té słowá vpornego stryiá/
Burzy sie w zápalczywość (iáko ziadła żmiiá.
Kiedy małe dziecięny bez rodzicow zaydzie/
Miece sie y záraża/ co ich kolwiek znaydzie)
Dowodzi/ zamki bierze/ ogniem pali włości — *Iflanty woiuie.*
Wszedzie pełno tyráństwá/ pełno nie litości.
¶ Jásna krzywdá ná wszytek świát iáśnie przezpráwie/
Obrázá Máiestatu/ szwánk ná wielkiey słáwie.
Musiały prędko ruszyć krolewskiey persony/
W niewinność y w żelázo dobrze vzbroiony.
Wsiádá ná swoy prędki koń zá swoiemi woyski/ (ski.
Ktore z meżnym Zolkiewskim wiedzie wódz Zamoy-
Aż pod Wolmirz/ ná ktorym Szwed sie iuż odymał/
Tám tysiąc niebespieczeństw/ tám tysiąc wytrzy- (mał — *Krol przeciwko nie mu áż pod Wolmirz.*
Niewczásow cierpliwy Krol/ y był gotow dáley/
By Rádá y Rycerstwo tego nie zbrániáli.
Boiąc sie aby affekt/ ku swym przyrodzony/
Miłosierdzie nie mieszał do gniewu Bellony.
¶ Odchodzi: á Hetmáni y woyská serdeczné/
Ná imie Krola swego y ná swoie wieczné. — *Wraca sie hetmány gostáwiwszy.*

Rok

Rok po roku ná Szwedách háńbe wiárołomnych/
Stokrotnie odbiiáią: wielekroć ogromnych.
Krykmanow doieżdżáiąc/ znoszac ich doszczetu/
Ledwo sie sam vmyka Károl do Okretu.
*Victoria* A iego przednie Groffy/ Pontuffy Hetmány/
Kuia w żelázne petá/ nituią w klejżdery.
Zamki wydárté/ mocną odbieráią reką/
Rzadko te ktore muszą/ przywracáią z dzieką.
Z dzieką zá to/ że/ ktorzy miłosierdzia proszą/
Zwątpiony w cale żywot y zdrowie odnoszą.
¶ Nákoniec gdy iuż práwie pod trupem stekały/
Smutne poboiowiská: á krwią zákwitáły.
*Hetmáni z Iflant, á Károl do Iflant.* Nedzne polá/ Wodzowie/ folge czyniąc ziemi/
Z tryumphem odstepuią z woyski Koronnémi.
Odeszli á tu Károl (iák wilk rozdrażniony/
Gdy mu z geby wypádnie báran vłápiony.
Znowu woyská wysadza/ Stoy ták/ nie vtyiesz/
Ná Iflanciech/ áni ich Polakom odbiiesz.
*Chodkiewicz ku niemu.* ¶ Ono przemężny Károl Chodkiewicz twoy drużbá/
A száblá z iego reki y olowna służbá.
V Kircholmu cie pewnie hániebnie przywita/
A tuświá Pánie drużbá/ Mars ná woyne zgrzyta.
Hetman sam trzyma czoło/ lewy róg Dąbrowá/
Práwy/ Jan Woyná/ po nim moc Fryderykowá.
Z ktorą dopiro Dźwine serdeczny przepláwił/
Nieprzyiaciel sie tákże spráwnym hufem stáwił.
¶ Sczel

¶ Szczek/ brzek/ łoskot żelázny/ po łbu sobie dáli/
Táż bábá ná tych kolech/ Szwedowie przegráli. *Potrzebá známienita.*
Dźieśiątek tyśiąc Szwedzkich liczbá nieśie trupow.
Zwyćieżcow/ z trzech tyśiecy/ sto tylko; á z łupow
Chodkiewicz dział dwánaśćie/ szesćdźieśiąt rozwitych *Zwyćiestwo sławne.*
Chorągwi/ piećset wieźniow dáie známienitych.
Vchodź stryiu ná morze/ A iuż od tąd swoich/
Nie każ rozpuszczáć żaglow do tych Iflant moich.
Nie ia/ ále ćie święta spráwiedliwość biie/
Vchodź/ niech wiecey źiemiá krwie ludzkiey nie piie.
¶ Tu dowiązawszy szwaczká/ wpół swoiego dźielá/
Do wielkich sie Moskiewskich dźieiow obroćilá. *Woyná Moskiewská.*
Stosuie vmieietność do włásney istoty/
Ktorey widząc Władysław misterstwo roboty.
Ják to podobnym ksztáltem/ robotnicá stáwi/
Wzrok wizerunkiem onym nie teskliwy báwi.
¶ Tu Smoleńsk posádźiłá nád Nieprowym brzegiem. *Smolinsk*
Wieku sto lat (bez czegoś) obeszły swym biegiem.
Jáko on Wáśilowi zdrádą otworzony/
Dostał sie/ y záżywał Moskiewskiey obrony.
Pierwszy go Zygmunt strácił/ A trzeci dochodźi/ *Krolewska expedicya.*
Tu widząc iáko woyská swe podeń wywodźi.
Támże Bog y Fortuná/ co nádźieią ćieszy/
Przeto zá nim ochotnie co żywo sie spieszy.
Jáko zá śmiáłym Orłem/ zá ktorym wiec zbiera/
Pewny obłow/ rozliczne ptástwo sie wydźiera.

C ¶ Pod-

*Pod Smolensk pod chodźi.* ¶ Podstępuie pod mury y wysokie wieże/
Stęka ziemiá/ dźwigáiąc Láckie woyská świeże.
Drży lekliwy Mieszkániec/ z blánkow vpátruie/
Iáko sie Krol potężny pod Gorod száńcuie.
*Szańce.* Sypią gruntowne kosze: A im sercá táią:
Rzucą sie do obrony/ strzelbę osadzáią/
*obroná.* Przekop przy fundámencie wewnętrzny prowádzą/
Czosnek biią/ wał sypią/ kobelinie sádzą.
¶ Moiá to własność (śle Krol) daycie od bron klucze/
A dáley gęstą strzelbą/ miąższy kámień tłucze.
*Szturmy.* Raz y drugi nie życzy Fortuná wygráney:
Raz y drugi/ Krol odwrot vczyni od ściány/
*Czaty.* A czatámi wysyła wskok ná ludne włości/
Miecz y ogień woienney dowodzą srogości.
Derewnie/ Grody/ z dymem idą pod obloki:
Polá sie czerwienieią/ rumienią potoki.
Tłumem pod miecz vpada hárdodumne plemię/
Zewsząd płáczliwe Echo obciążyło ziemię.
*Drugiego Dimitrá koniec.* ¶ Tu też/ Mortá/ Lucyná/ strászne ná śmierć iedze/
Zmyślonému Dmitrowi dowiiáią przędze.
Y prowádzą go ná sąd Rhádámántow srogi:
Tám niewiem iáki dekret otrzyma vbogi.
*Woyská Suyskie.* ¶ Tu iák Woyská wysyła Suyski wiárolomny/
Sypie sie lud/ iák z rodu Gigántow/ ogromny/
Iedni ná odsiecz/ drudzy czatom zábiegáią:
Ale gdźiekolwiek poydą/ wszędźie przegrawáią.

Wszędźie

Wszedźie plagá niebieska/ y pomstá ich goni/
Dźiś dopiero żáluią/ że do ostrey broni/
Ná niewinne Lechity porywáć sie śmieli/ (ćieli:
W on czás gdy przyiaćiołmi w dom swoy ich przy-
¶ Práwo gośćinne/ práwo Boże/ y Pogáńskie
Zgwałćiwszy/ nápástwili swe sercá Tyráńskie:
Kiedy Páná/ ktoremu przyśiege oddáli/
Po nim gośćie swe/ ktore ná wiáre pobráli/
Bili kátowską reką/ gestą sie krew lałá:
A ktorym przeokrutna śmierć pofolgowáłá/
Ná trzy látá do turem niewczesnych zábrano/
Y posłow tám Krolewskich nie vszánowano.

*Wzmiánka pogromu ná weselu.*

¶ Kaźń tedy spráwiedliwa/ ná lud krwią skropiony/
Tak sie zlewa/ że zá gárść krwie niewinney oney/
Potokámi Moskiewska posoká sie leie/
Ziemia trupem okryta/ kośćmi sie bieleie:
Iáko widáć v portu chytrych Syren/ kedy
Muzyke zdrowiem płácą/ co żegluią tedy.

*Pomstá Boża zá to przezpráwie.*

¶ Stoi zá port Syreński/ Kłuszyn/ gdźie przemężny
Zołkiewski garśćią woyská/ ognisto potężny/
Lud z Niemcow/ z Niderlandow/ y z Moskwy zebrány
Gromi/ swych prácowitym boiem rozerwány.
Poráchuyćie: o Szuyski/ przywoyco zuchwáły/
Y Ponte/ w Polskich wieżách kilkakroć bywáły/
Ná tym poboiowisku/ kośći rozsypáne/
Od tak wielu tyśiecy głow poućinane.

*Pod Kłuszynem známienita potrzebá.*

*Sławne zwyćiestwo nád 4600 woyská porázonego.*

¶ Wieczna ſławá Polacy. Ani nád Kánnámi
Annibal godźien tákiey/ chociaż tam korcámi/
Pierśćienie (zbitych Rzymian) Senatorſkie mierzył.
Rzadkoby tu był męſtwu kto ták wiele wierzył.
Niech Hetman z tym rycerſtwem w triumfálnym rze=
O bok ſwoiégo Páná ná kolumnách śiedźie. (dźie
*Wieczna pámieć.* A tu trwáléy pámieći/ hásło krwią piſáne/
Niech hołduie ná wieki: Niech te vſypáne
Mogiły/ przyćieráią rogow Ruſkiey dumie/ (mie.
Niech pomnią co Lacki wodz/ wſtępnym boiem v=
Y co żołnierz wodzowi dobrému posłuſzny/
Niech to oświadcza narod Moſkiewſki bezduſzny/
Potomkom ſwym/ że muſzą pádáć gęſte ſzyie/
Tám gdźie cnotliwy Polak/ dobrą ſpráwą biie.
¶ A nie tylko gdźie biie: Lecz y gdźie nauki
Rycerſkiéy trzebá zażyć/ vmie. (ále ſztuki
Tey zápomniawſzy ſzwaczká/ do niey ſie obraca/
Dźielny kunſzt/ ſławy godna/ tá rycerſka praca/
*Stratagēma Zolkieuii.* Przeto co tám bydź miáło/ tu) Cárſkiégo dworu
Ośm tyśięcy/ Woluiow przywodźi z vporu/
Znośić máłe Krolewſkie woyſko ná przeprawie/
Nie ſpi czuyny Zołkiewſki/ ále ku téy ſprawie/
*Zborowczycy.* Wezwawſzy Zborowczykow (ták rycerſtwo ono
Od Zborowſkiégo wodzá doświádczone chrzczono)
Z tymi iuż náſtępuie/ y mężnie náciera:
Butnégo Moſkwićiná do pogrodek wpiera.
A zátym

¶ A zátym ſie podáie dźiełó nader trudne/
Zwyſz wyſzyta potrzebá Kluſzyńſka/ gdźie ludne
Woyſká/ y cudzoźiemſkie nie mogły ſie ważyć
Lekce śiły/ téy tedy vmieietny záżyć
Sztuki przywoycá muśiał: (ktorą on ćwiczony
Iuliuſz Cymbrom zádał) tym z grodkow zá brony
Nie dopuśćił/ máłą ſtraż/ zá wielką vdawſzy/
A owych poſzedł gromić. Tám bitwę wygrawſzy/
Do Wołuiá ſie wroćił: A ten widząc ſwoie
Y ludźie/ y chorągwie/ dał od śiebie zbroie:
Vderzywſzy wodzowi dármo dumnym czołem:
Woyſko ſwe ku Stolicy prowádźi z nim ſpołem.
¶ Y toć teraz Arachne wiąże (á náuką
Swą Lydiyſką pod káżdą podpiſuie ſztuką)
Iák podeſzli: Zołkiewſki/ ſczęśćiem wſpomożony
Y łáſką od Minerwy/ do Stołecznéy brony
Imieniem Krolá ſwego koláce: á owi
Z ochotą otwieráią. Zá Páná gotowi
Przyiąć Krolewſkie dźiecię/ cnégo Władyſłáwá/
Ná co Hetman ſprzyśięgą obowiązek dawa.
Y mądrze vbłagawſzy narod nieużyty/
Sármátámi oſadza Zamek niedobyty.
Támże potym Stołeczna Moſkwá zdrádę knuie/
Zá co ią Láćki płomień w popioł rozſypuie:
Sáme Krymſkie Gorody zoſtáwiwſzy cále/
O iáko tám widáć krwie potoki niemále/

*Z Wołuič w Carowym pomieśćiu.*

*Wołuiow ſie poddał*

*Hetman pod ſtolicą.*

*Władyſław zá pá ná przyięty.*

*Stolicá oſádzona. Spalona prócz zamku.*

*Wyćieczki* Ktorą żolnierz cnotliwy/ śiłą swoich bárkow/
Codźień żelázem pláwi/ z ich otełych kárkow.
¶ Tu drugi raz doroczny Słońce swoy bieg toczy:
Ják sie w Moskiewskich mozgách krolewska broń mo(czy/
V gránic/ pod Stolicą/ w pół ziemie/ y wßędźie/
A coż wiedźieć kiedy tym plesom kóniec będźie:
Przeto háwtarká/ prozne mieyſce zostáwuie/
Ná ktorym drugich rzeczy potym doháwtuie.
*Pod Smolinskiem.* A teraz sie pod Smolinsk do Krolá náwraca:
Bo sie tám dokończyć ma/ iey ostátnia praca:
Nieprzyiaćielskich tedy wiele głow ná tykách/
A napierwéy/ Szuyskiego Hospodárá w łykách/
*Szuyski z bráćią, y Gálliczyn w łykach.* Z nim Bohátyrá Brátá/ wielkiéy dumy Kśiąże/
Więc ßtukmistrzá w okowách Gálliczyná wiąże.
¶ Rzecz piße niewidáną y słuch niesłycháṅy/
Aby kiedy Krol Polski miał kowáć w káydány/
*Wieczna sławá.* Hospodáry Moskiewskie. Oto Zygmunt kuie/
Niech to roznośi sławá/ niech Pogánin czuie.
*Wyroki spráwiedliwé.* ¶ Nákoniec iuż nawyßße wyroki y Fátá/
Pátrzą ná trud Krolewski/ y niewczesne látá/
Z ktorych iuż drugie w liczbie pod Smolinskiem trawi/
Spráwiedliwość á wiárá/ nádźieią go báwi/
Y sámá ie mizerna rzeczy postáć budźi/
Lituią krwie Słowiáńskiéy/ y zginionych ludźi.
Przeto/ práwem przeyźrzáne gotuią zwyćiestwo/
Wnet nie mießkáiąc/ nową ochotę y męstwo
W se

W serce Krolewskie leią: rycerski wynoszą
Animusz/ ták iż záraz do szturmu sie proszą.
Kto ochotszy ćiśnie sie do wybitey dziury/
Ták iż drudzy rámionmi rospieráią murỳ.
Rumy po swey ruinie czynią meżom prześćie/
Zycz láskáwa godzino/ życz przyiemne scześćie.
¶ Ssťáło sie/ pádłá bierká z Niebieskiego losu:
Nie wytrzymał wálnego nieprzyiaćiel stosu.
Pádną ogromne ćiałá/ iák podćiete deby:
Lecą łby gole/ lecą w krwáwy piasek zeby.
Lekliwe dusze we krwi pod ziemie splywáią/
Drudzy z płáczem/ zmiłuy sie zwyćiezco wołáią.
Mśćiwa reká/ ostra broń/ żolnierz zagniewány/
Ledwo ważnym Krolewskim głosem vbłagány/
Hámuie sie od mordu: A ći sie wracáią
Do pámieći: Zwyćiezcy do nog vpadáią/
Láski/ litośći żebrząc. Ták zwyćiestwo sławne
Koniec wźiełó: Ták Zygmunt odbił práwo dawne
Sármátom ná Smolinsku. Co miłość státeczną/
Y pámiątke mu v nich muśi iednáć wieczną.
¶ Tu iuż Władysław przyda: Eiá o rádośći:
Cześć Królowi nád krolmi/ bądź ná wysokośći/
Który ták blogosłáwi królowi swoiemu/
Oycu/ dobrodźieiowi/ y Pánu moiemu.
Mowi/ á skryty płomień podnieca ochoty/
Jákby w reze Oycowskiey násládowáć cnoty/

*Szturm szczęśliwy.* [margin: Szturm ... flátni scze sliwy.]

*Smolinsk wźiety szturmem.*

*Miłośierdźia prosza.*

*Król Zygmunt zwyćiezcá v swych miłośći godźien.*

Jákoby

*Animusz Władisłáwów.* Jákoby (życząc dáley żyć mu wiek spokoyny)
Piersiámi zań własnymi zástępowáć woyny.
Wszák/ choćiaż się iágody mchem tylko okryły/
Nic ná tym/ kiedy serce dopuśći y śiły.
¶ Myśli po páwimenćie chodząc mármorowym/
A podáie się záraz drogą/ práwem owym/
Które pod Moskiewskiemi wyrázono mury:
(Y ná tego wzrok co raz vnośi figury) (gi/
Gdźie wierny Hetman z Moskwą dwie mocne przyśie
Y dwá śluby iednoczą w obowiązek tęgi/
*Przyśiegá hetmáńska.* Ze/ Władysław/ syn pierwszy/ Zygmuntá Trzećiego/
Królá bitnych Polakow/ Litwy y Szwedzkiego/
Hospodárem Moskiewskim/ zgodliwie przyięty
Od Woiewod y Boiar: Co sobie zá świety
Sákráment y przymierze/ obádwá Narody
Slubuią ná znák wieczney przyiáźni y zgody.
¶ Czemuż przy wiárołomna Moskwá to zmieniłá/
Co ślubem y przyśięgą mocną vtwierdźiłá?
Y słusznieżby tá háńbá/ y tákie przezpráwie/
Przyschło ná Włádysławie y ná iego sławie?
Y słusznieżby Król/ Pan moy/ á oćiec kochány/
A z nim Rzeczpospolita/ y Rycerskie stany/
*Zamyśl Władisłáwow.* Przez spáry pátrząc mieli ná ták przykre rzeczy?
Poydę żądáć/ áby to dáli do mey pieczy/
Gdyż ták to iest moy despekt/ moiá krzywdá iásna:
Ták oto czynić moiá powinność iest własna.

¶ Boże moy y Fortuno/ y ty Marte zbroyny/
Y ktorzykolwiek słuszney pomagacie woyny/
Dopomożćie dziś/ proszę/ mey spráwiedliwośći/
Abym sie szablą zemśćił/ tey moiey lekkośći/
Ná swych krzywoprzysieżcách: pierwey moiey ręki/ *Chęć pomsty nád krzywoprzysieżcámi.*
A potym niech doświádczą Plutonowey męki.
¶ Táki/ Władysłáwowey gdy koniec zabáwie/
Ja śmiele przystępuię Zacny Władysłáwie/
Mnie tu áni łákomstwo/ áni chćiwość złotá/ *Apollinow przystęp.*
Ani nádzieiá wźiątku/ Lecz sámá ochotá/
A moy serdeczny áffekt ku osobie twoiey
Zwabiły: przeto proszę/ niech tu lutni moiey/ *Prośbá.*
Mieysce będźie przy twoim Xiążęcym podwoiu:
A melodiyne strony niech brzmią do pokoiu.
Nie to: Jáko niekiedy Pryámides gładki/ *Pieśni.*
Wypráwił sie/ dostáwáć niesczęsney mężátki.
Dostał nędznik/ lecz niewiem by zá iego stało/
Kiedy konáiąc widźiał co sie z Troią dźiało.
¶ Nie to/ iák Tessálskiego niegdy krolewicá/ *Miłość.*
Sczyrym sercem vczylá/ wdźięczna miłośnicá/
Jáko miał smoká pożyć/ iáko skarb/ y onę
Z oyczystego krolestwá vnieść w obcą stronę.
¶ Nie to/ iák Hippomenes/ sztuką osobliwą/
Zawod v kresu wygrał z Atálántą chćiwą. *Zawod.*
Łákoma zawodniczko/ niesczęsne to były
Jábłká/ ktore ćię w srogą Lwicę obroćiły.

Wenus to swoią ręką złoto odlewáłá/
Trzy kruszcu/ á sześć funtow miłośći wmieszáłá.

*Poiedynek* ¶ Y nie to/ iáko Dryás/ poiedynek z Klitem/
O nadobną Pállene/ z orężem dobytem/
Z prędkich czynili wozow: zdrayco/ ktorys z ośi
Lony wybrał. A Dryás śmierć przeto odnośi.
Non prostak/ że tego nie vważył sobie/
Komu chętliwsza Pánná: znáć Klite że tobie.

¶ Nie to cny Krolewicu. Ale lyrá moiá/
W tę notę śpiewáć woli/ w ktorą y myśl twoiá/

*Krolowie Hetmáni, y Bohátyrowie woienni. Alexander.* To iest: iák Alexánder (ktorego ćię sławá
Pobudza/ y do sercá ochoty przydawá)
Gdy mu iescze młodemu/ Oycowskie zwyćięstwá
Czytano/ zásmućił sie/ mniemáiąc/ że męstwá
Już nie będźie miał swego/ nád czym dokázowáć:
Mowiąc/ że/ nie to płáći/ szeroko krolowáć/
Ale śiłą swą własną Korony sie dobić:
To dánk sławy/ to Berło/ tym sie ma Krol zdobić.

¶ Nie záwiodłeś sie ná tym Bohátyrze śmiáły/
Iáko przestrona ziemiá/ iáko świát niemáły/
Zadenći nie porownał sławą/ żaden boiem/
Zaden męstwem: ábowiem wieleśkolwiek swoiem
Okiem doyźrzeć/ y wieleś mogł obiácháć ziemie/
Wszytkeś podbił/ y ná niey mieszkáiące plemie.
Ani Porus Goliath ztrzymał rázu twego/
Ták o Fortuno wspomoż Władysłáwá mego.

Niná

¶ Niná Assyriyskiégo/ Teárchá Murzyná/ *Wschodni Monárchowie.*
Y Idánthyrsá/ moge śpiewáć Tátárzyná:
Z ktorych pierwszy/ od wschodu/ áż do południowych
Gránic Libiyskich/ drugi do Herkulesowych
Filarow sie rościągnął: A trzeci Azyą/
Y wszytkie Aegyptczyki ziednoczył z Scythią.
¶ Y ciebiebym przypomniał/ Cyre piekney sławy/ *Cyrus.*
Nascześliwszy do broni/ y woienney spráwy/
Gdyby nie to/ że twoie/ przesilone sczeście/
Z głową vpádło do nog/ waleczney niewieście.
Godzienby też swey pieśni/ Dáryusz/ y oni *Dáryusz y inszy.*
Phocion/ Mytrydates/ y Lácedæmoni.
Godni Græckich zastepow waleczni hetmáni/ *Rzymscy y Græccy Imperatorowie y Hetmáni.*
Godni Rzymscy/ Decy/ Syllá/ Afrykani/
Márius/ Pompeius/ Klaudius ogromny/
Tarcz Rzymska/ y ty Fabi mieczu nieułomny.
¶ Ty nádewszytkie Juli Bohátyrze/ ktory
Slusznie/ po Alexándrze/ masz swe mieysce wtory: *Iuliusz po Alexándrze wtory.*
A máłobyś z nim o bok/ śiedzieć nie zásłużył/
Bo/ żadnégo nie widze/ ktoryby ták płużył
W łásce woiennych Bogow: á piećdziesiąt/ boiem
Wstepnym/ bitew stoczyć miał/ y ktoryby swoiem
Wiecey nieprzyiacielskich głow mieczem położył:
Wiecey tryumfow/ wiecey drogich łupow pożył.
¶ Godzienbyś głosu mego (chociaż twoiá ciebie/
Przez obłoki wyniosłá sławá ná podniebie)

Ale/ ábym Xiążęcych vszu nie záglußył:
A co nawiętsza/ ábym sławy nienárußył
Meżnych Sármáckich Krolow/ ktorych wiele/ swémi
Porownáć z dźieciámi/ z boiowniki témi/
A swych wizerunk domá/ skracam pieśni moie:
Ten tylko ostátni dźwiek/ Echo ná pokoie:
¶ Zábrzmi/ Jáko Dámarat/ ( ktoremu Koroná
Spártańska losem przyszłá ) krolá Arystoná/
Nie bedąc prawdźiwy syn/ ále podeyrzány/
Niegdy od Kleomená z krolestwá wygnány.
Dámáratem/ ná Moskwie ochrzcze Hospodárá/
A ty bądź Kleomenem/ bowiem tá poczwárá/
Nie ze krwie Książąt idźie: y ná práwo twoie
Nástąpiwszy/ rozwodźi Hospodárstwo swoie.
Z tłum spráwiedliwą reką/ iego moc y władzą/
Niech sie krzywoprzyśieżcy ná zbrodni nie sádzą.
¶ Twoy wielowładny Oćiec/ dokonał Szuyskiego/
Ktory Tyrańskie rece/ ná Páná swoiego/
Y ná spokoyne goście/ śmiał podnieść zdrádliwie:
Pomni to y sam dźiśia: tám gdźie spráwiedliwie/
Pomstę nań zgotowána zlewáią Gorgony/
Z kárbow srogiey Megery strasznéy Tysyphony.
Ná ćie koley/ y o swą krzywdę fałszywégo/
Mściwą dokonáć reką Cará dźiśiśieyszégo.
¶ O boday/ z twéy práwice/ ostra broń/ tey żmii/
Vstrzygłá wygolony łeb/ przy tłustey szyi.

*Męstwá Krolow Polskich domowá Kroniká vkaże.*

*Dámarat.*

*Kleomen.*

*Car Moskiewski bezpráwny.*

*Pomstá nád Szuyskim.*

Abo/

Abo / żeby v ciebie / przenośił te petá /
Z ktorych insze odkowal twóy Oćiec Kśiążetá.
A ty / bodáieś vśiadł / ná przystoynym Thronie:
Wydáiąc práwá Moskwie / w poważnéy Koronie.
¶ Jákoż / gdyby nam zforne plánety / życzyły
Skutku swych Influenciy: ábo sie ziáwiły Omen.
Sny podobne / á losy sczyra práwde zgádły /
Dobrzeby (trzykroć rzeke) twoie rzeczy pádły.
¶ Posłuchay. Tám gdźie płyną po złotym dnie wody /
Z Kotorośi y z Wolhi / Járosłáwskie grody Wolchá
Pomiiáiąc / ná on czás / gdy mie też ciemnice / złotym
Támże do trzećioletniey trapiły rocznice. dnem ſły-
Widźiałem: Ano mieśiąc tocząc sie po niebie / nie.
Záłobliwe obłoczył tecze koło śiebie: Progno-
A ná támte Tryony / tylko nie krwáwemi / ſticon.
Przez ćiemną Lune świećił promieńmi smutnemi.
Widáć tám iescze było komety y strzały: Comety.
Które tákiey srogośći / nigdyby nie miáły
Z własnéy repercussyey / nie wziąwszy od słońcá /
A słońce záś od tego / ktory nie ma końcá.
¶ Támże. Vspokoiony snem niekiedy smácznym / Somniū
Vsłyszałem te słowá / głosem dobrze znácznym: verum.
Nie boy sie (więźniu smutny / więźniu vtrapiony) Noli ti-
Ja chce zágubić ten lud. Co ieżeli płony mere: ego
Język mowi / ábo te zmyśla powieść sobie / volo per-
Bodáy tám záś / w niewolnym rozsypał sie grobie. dere po-
pulū istū.

Swiádek ten/ który wieźnia wyswobodźił: y ći
Którzy tám/ ćierpieli z nim/ ludźie známienići.
*Sors.* ¶ A lós ten: Gdym z vmysłu/ peregryná z Troie
Otworzył: ten pierwszy Rym/ padł przed oczy moie:
*Æneid.* Do Włoskiey ziemie: Bo tám/ przez woyny niemáłe/
*Lib: V.* Podbiieß pod śie ludźie bystre y zuchwáłe.
*Kochan.* O gdyby Polská Troia/ Moskwá Itália/
Tobie sczesliwym lósem przyßły w posessya.
Nie wroże/ bym nie zwálił ná sie przypowieśći:
Ze Apollo nie pewne nośi Láchom wieśći.
Ale iednák moy Pánie/ do zacnieyßych droge
Losow podam. Posłuchay: Ile pomnieć moge:
*Thelegon* ¶ Thelegonus od mátki/ Cyrces/ w obce strony/
Znáydowáć Vlissessá oycá/ wypráwiony/
Te przestroge od bogow/ otrzymał y ráde/
Aby wiec ná tym mieyscu záłożył osáde/
Y miásto vbudował/ kedyby Mießkáńce
Naprzód obaczył w wieńcách odpráwuiąc táńce.
¶ Przechodźi Itália: Alić w onym kráiu/
Chetni obywátele/ wedle obyczáiu/
Táńce swe odpráwuią w koronách sosnowych/
Stánie: y poznawßy plác/ murow swoich nowych/
Zárázem wykonywa roskazánie boskie/
*Piniſtum.* Sádźi miásto: Piniſtum názywáiąc Włoskie:
*Præneſte.* Piniſtum/ ( iákoby rzekł sosniná ) Itali/
Ná potomne go wieki/ Præneste názwáli.

Tám

¶ Tám tedy był Fortunie kośćiół wystáwiony:
A w nim/ kosztowny ołtarz lósom poświecony: *Kośćiół Fortuny, Ołtarz lósow.*
Tám/ kto/ naistotnieyszych lósow potrzebował/
Sluby swoie odnosił/ dáry ofiárował:
A zátym od Fortuny pewnéy życzliwośći/
Y po lósách doznawa swych nieomylnośći.
¶ A ták y ty/ gdźie pierwsze; Mars w żeleźie/ tańce
Záwiedźie/ lub gdźie każe/ pierwsze rzućić szańce/ *Apollinis consiliū.*
Buduy ołtarz: A swego y Fortuny Bogá
Błagay ofiárą wdźieczną. Táć iest prosta drogá
Do nieomylnych lósow: niech pádną życzliwe/
A Król/ ktory wyroki tworzy spráwiedliwe/
Y ktory krole sadza w té tu ziemskie Throny
Niechći ią w przedśiewźięte prostuie Thriony.
Niechći ią tám prostuie/ gdźie nawysza Cnotá/
Y otworzy do sławy nieśmiertelnéy wrotá/
Niechći da náostátek/ żyć sczesliwe látá/
Choć/ póki leniwy żołw/ nie obeydźie świátá.

# Do Zoilá.

Mow/ Zoile/ co raczysz kiedyć nie żal geby/
Mow/ pokić sie nie przytrą iádowite zeby/
Tobie sie ćiekáwemu záwsze mowić godźi:
Mnie nie záwsze po wierszách scandowáć przychodźi.

Bo/

Bo/ choć/ czeládny Oćiec błogosłáwi z niebá/
Dáiąc rok pole roku słuszną skibę chlebá/
Jednák/ trzebá się doyźrzeć ( pieczone nikomu
Nie przyleca gołębie do pustego domu )
Bo/ gdzieby/ przez niedozor miáło chybić pole/
Już tám głodną Minerwe/ gryzomozgie mole/
Muśiałyby wysuszyć ( stára to nowiná
Nie może bydź gładki rym/ bez chlebá bez winá)
Otoż wole / że troche przygrubszy rym będzie:
A Poetá do stołu nie proznego śiedzie.
Wszák też zá to Jurgeltow y zysku nie szukam:
To zysk móy/ gdy teskliwe godziny oszukam/
A tym wietszy/ kiedy chęć y miłość serdeczną/
Kiedy wiárę Oyczyznie oświadczę státeczną/
Kiedy się cáłym Cnocie przyiacielem stáwię/
Zoilow się nie boiąc/ żyiąc w dobrey sławie.